

Witold Dąbrowski

Nadzór nad pracą radcy prawnego w projekcie uchwały o obsłudze prawnej jednostek państwowych

Palestra 5/2(38), 3-12

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nadzór nad pracą radcy prawnego w projekcie uchwały o obsłudze prawnej jednostek państwowych

Zagadnienie obsługi prawnej jednostek gospodarki uspołecznionej, a tym samym praw i obowiązków radców prawnych, nie zostało do dnia dzisiejszego uregulowane w skali ogólnopaństwowej. Prace nad unormowaniem tych spraw trwają od dawna, od wielu również lat trwa dyskusja na łamach pism prawniczych. Artykuły na ten temat zamieszczała „Palestra”, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, „Prawo i Życie” oraz inne pisma.

Z tez projektu najwięcej chyba zastrzeżeń i najpoważniejsze sprzeciw budzi nowa koncepcja prowadzenia rejestru radców prawnych przez komisje arbitrażowe. Według pierwotnej koncepcji, omawianej między innymi w moim artykule „Adwokat w obsłudze prawnej jednostek państwowych” („Palestra” nr 5 z 1960 r.), rejestr miał mieć charakter formalnoporządkowy. Organ prowadzący rejestr sprawdzałby, czy ubiegający się o radcostwo prawne posiada wymagane kwalifikacje oraz czy liczba posiadanych przez niego radcostw prawnych nie przekracza ustalonych norm.

Nowa wersja projektu zmieniła tę koncepcję, znacznie rozszerzając instytucję rejestru i zmieniając jego charakter. Według obecnej koncepcji organ prowadzący rejestr obarczony byłby obowiązkiem nie tylko oceny posiadanych kwalifikacji zawodowych osoby ubiegającej się o radcostwo, ale byłby uprawniony również do decydowania, czy radca mający pełne kwalifikacje zawodowe może pełnić funkcje radcy prawnego. Do takiej bowiem konsekwencji musi doprowadzić sformułowanie następującego przepisu: „Odmawia się wpisu do rejestru, a dokonany już wpis wykreśla, jeżeli ujawnione zostaną fakty podrywające zaufanie wymagane od pracownika pełniącego funkcje radcy prawnego”. Radcą prawnym zaś może być tylko osoba wpisana do rejestru.

Zastanówmy się, czy rzeczywiście stworzenie tego typu nadzoru partego tak surowymi sankcjami jest konieczne oraz czy dotychczasowa praca radców nie odbywa się pod kontrolą, a uchybienia nie pociągają za sobą właściwych konsekwencji.

Jeśli chodzi o radców prawnych-adwokatów, to projekt przechodzi do porządku dziennego nad faktem, że radcowie prawni-adwokaci podlegają nawet podwójnej kontroli, a mianowicie ze strony zakładu, w którym są zatrudnieni, oraz ze strony organów adwokatury. Jeżeli więc radca prawny-adwokat nie wykonuje należycie swoich obowiązków, to zakład, który go zatrudnia, powinien wyciągnąć odpowiednie konsekwencje służbowe aż do rozwiązania z nim umowy o pracę włącznie. Jeżeli postępowanie radcy prawnego-adwokata jest sprzeczne z interesem mas pracujących, zasadami prawa, słuszności lub godności zawodu, czy też jest połączone z naruszeniem obowiązków zawodowych, to w myśl art. 87 ustawy o ustroju adwokatury podlega on odpowiedzialności dyscyplinarnej. Do wszczęcia zaś dochodzenia dyscyplinarnego wystarcza zawiadomienie o tym, tj. o postępowaniu radcy prawnego, wojewódzkiej rady adwokackiej. W szczególności powinno to mieć miejsce wtedy, gdy zostaną ujawnione fakty podrywające zaufanie wymagane od pracownika pełniącego funkcję radcy prawnego.

W wypadku gdy radca prawny nie jest adwokatem, to cały ciężar nadzoru nad wykonywaniem przez niego obowiązków, jak również nad poprawnością jego postępowania spada na dyrekcję zakładu pracy, w którym jest zatrudniony. Brak zresztą podstaw do tego, by nadzór ten, wystarczający w stosunku do wszystkich innych pracowników, uznać za niewystarczający wyjątkowo w stosunku do radców prawnych.

Należy poza tym pamiętać, że w naszej strukturze gospodarczej nad każdą jednostką gospodarki uspołecznionej sprawuje kontrolę instytucja nadzoru bądź w postaci zjednoczenia czy podobnej organizacji, bądź w postaci władzy lub organu naczelnej administracji państwowej (rady narodowe, ministerstwa). Jeżeliliby zatem zawiodła kontrola wewnętrzna, to organizacje nadrzędne, wykonując swe uprawnienia nadzorcze, mogą wyciągnąć konsekwencje w stosunku do radców prawnych podległych jednostek. Na podstawie dotychczasowej praktyki można zaryzykować twierdzenie, że jeżeli wiadomość o uchybieniach radcy prawnego dotrze do wiadomości jednostki nadrzędnej (a dotarłaby tam łatwiej niż do prezesa okręgowej komisji arbitrażowej), to właściwe konsekwencje są wyciągane.

Znane są powszechnie polecenia w sprawie zwolnienia radców prawnych, wydawane przez jednostki nadrzędne w wyniku przeprowadzonej kontroli działalności radcy prawnego.

Organa adwokatury, do których rzadziej (co jest niesłuszne) dochodzą skargi na działalność adwokatów-radców prawnych, również nie uchyliły się od rozstrzygania tych kwestii bądź w formie orzeczeń dyscypli-

narnych, bądź w formie wytycznych wyrażonych w uchwałach Naczelnej Rady Adwokackiej.

Tak więc orzeczeniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dn. 10.I.1959 (WKD 107/58) został zawieszony w czynnościach zawodowych adwokat, który jako radca prawny przedsiębiorstwa X udzielił błędnej opinii prawnej. Wyższa Komisja ustaliła zasadę, że udzielenie błędnej opinii przez adwokata stanowi naruszenie obowiązków zawodowych, jeżeli jest ono następstwem braku staranności lub rażącej nieznamomości obowiązujących przepisów.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny już w dn. 14.XII.1946 r. (WSD 12/46) uznał za niewłaściwe zastępowanie przez adwokata osoby, która nie korzystając nawet z tej pomocy, zabiega w instytucji prawa publicznego, gdzie adwokat ten pełni funkcje radcy prawnego, o załatwienie istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii incydentalnej. Niewątpliwie w takich wypadkach może powstać podejrzenie, że korzystne dla takiej osoby rozstrzygnięcie zostało spowodowane ubocznymi wpływami jej pełnomocnika. Obowiązkiem zaś adwokata jest unikanie takich sytuacji, które by mogły rzucać jakikolwiek cień na jego zawodową działalność.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwale z dn. 11.IV.1958 r. wyjaśnił bardzo szczegółowo *ratio legis* art. 57 ust. 2 (obecnie: art. 61 ust. 2) ustawy o ustroju adwokatury, a w uchwale z dn. 9.I.1959 r. stwierdził, że adwokat-radca prawny nie może udzielać w zespole pomocy prawnej członkom tej instytucji, w której jest zatrudniony jako radca prawny na podstawie umowy o pracę.

Rada Adwokacka w Warszawie na skutek skargi Zjednoczenia Przemysłu X przypomniała uchwałą z dn. 26.XI.1959 r. adwokatom-radcom prawnym treść uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 28.IV.1950 r., zabraniającej adwokatom-radcom prawnym załatwiania spraw osób prywatnych na terenie tego ministerstwa, w którego resorcie pracują jako radcy prawni, jak również prowadzenia spraw sądowych przeciwko przedsiębiorstwom tego samego resortu.

Rzecznik dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Warszawie prowadził w ostatnich czasach — w związku z wykonywaniem przez adwokata funkcji radcy prawnego — sześć dochodzeń.

To zresztą, co jest w nowej koncepcji najbardziej niepokojące — to bynajmniej nie fakt wprowadzenia jeszcze jednego czynnika nadzoru. Może to być instytucja zbędna, ale nieszkodliwa. To, co w nowym projekcie budzi poważne zastrzeżenie — to oddanie losów radców prawnych w ręce czynnika administracyjnego.

Według projektu rejestry mają być prowadzone przez prezesów okręgowych komisji arbitrażowych, którzy byłiby uprawnieni do skreślenia radcy prawnego z rejestru przy zachowaniu tylko jednej formalności:

uprzedniego zażądania wyjaśnień od osoby, której decyzja może dotyczyć. Ocena, jakie fakty należy uznać za podrywające zaufanie do pracownika sprawującego funkcje radcy prawnego, pozostawiona jest swobodnej decyzji prezesa okręgowej komisji arbitrażowej.

Nie budzi żadnej wątpliwości — bez względu na to, czy tego rodzaju uprawnienia będzie mieć prezes okręgowej komisji arbitrażowej czy też naczelnik wydziału w prezydium rady narodowej — że decyzja taka będzie decyzją ściśle administracyjną.

Jednym słowem, o możliwości dalszej pracy na stanowisku radcy prawnego decydowałby jednoosobowo czynnik administracyjny, nie zachowując w tym względzie prawie żadnych form postępowania. Miałby więc większe uprawnienia aniżeli Minister Sprawiedliwości w stosunku do adwokatów.

Zarówno projekt uchwały, jak i obowiązujące w chwili obecnej przepisy prawne nie przyjęły poglądów niektórych prawników o istnieniu zawodu radcy prawnego. Rozważając powyższe zagadnienie, Wydział Wykonawczy NRA w uchwale z dn. 7.VI.1957 r. ustalił, że „treść jego (adwokata) pracy polega na pełnieniu czynności radcy prawnego, a więc na udzielaniu pomocy prawnej w rozumieniu art. 45 (obecnie: 49) ustawy o ustroju adwokatury, czyli na zastępstwie sądowym, na udzielaniu opinii prawnych i na opracowywaniu aktów prawnych”. Wykonywanie więc funkcji radcy prawnego przez adwokata — jest zupełnie wyraźnym wykonywaniem przez niego obowiązków, wynikających z ustawy o ustroju adwokatury, w zakresie udzielania stałej pomocy prawnej jednostce gospodarki społecznej za ustalonym miesięcznym wynagrodzeniem.

Wykonywanie funkcji radcy prawnego przez nieadwokata, nawet jeśli się przyjmie, że jest to tylko stanowisko w zawodzie pracownika państwowego czy pracownika jednostki społecznej, wymagałoby do jego objęcia specjalnych, i to dość wysokich kwalifikacji zawodowych, stwierdzanych nawet egzaminem. Jest to więc stanowisko zastrzeżone dla określonej grupy zawodowej, której praca wykazuje dużą analogię do pracy adwokata.

Odmowa wpisu lub skreślenie z rejestru pozbawiłaby automatycznie radcę prawnego wszystkich nabytych praw do zawodu, do którego zdobywał przygotowanie za pomocą studiów i długoletnią praktyką. Byłoby to więc analogiczne z pozbawieniem możliwości wykonywania zawodu.

Wydaje się, że tego rodzaju przepis projektu nie może się ostać w świetle obowiązujących przepisów prawnych.

Uchwała nie może ograniczać praw osobistych obywateli, a w szczególności prawa do pracy zagwarantowanego art. 58 Konstytucji. A przecież pozbawienie kogoś decyzją administracyjną możliwości wykonywania

pracy stosownie do posiadanych kwalifikacji jest właśnie naruszeniem tego prawa.

Pozbawienie prawa wykonywania zawodu może nastąpić tylko w drodze wyroku karnego, wydanego na podstawie art. 48 k.k. Pozbawić stanowiska w zawodzie można ponadto na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego w tych jednostkach organizacyjnych, w których takie postępowanie obowiązuje.

W razie odmowy wpisu przedsiębiorstwo — według projektu — nie może zatrudniać kandydata na radcę, a w razie skreślenia — powinno z nim rozwiązać umowę o pracę z zachowaniem przepisów o rozwiązywaniu stosunku pracy. Nie wiemy jednak, czy chodzić będzie o rozwiązanie umowy ze skutkiem natychmiastowym, czy też o jej wypowiedzenie w ustawowym terminie.

Rozumując konsekwentnie, należałoby potraktować skreślenie z listy jako zawinioną utratę uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na danym stanowisku, które — zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 3 dekretu z dn. 18 stycznia 1956 r. o ograniczonej dopuszczalności rozwiązywania umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy (Dz. U. Nr 2, poz. 11) — pociąga za sobą rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, przy zachowaniu formalności przewidzianych w dekrete (opinia rady zakładowej, uzasadnienie decyzji).

A więc decyzja administracyjna, nie skrepowana żadnymi ściślejszymi wskazówkami ustawodawcy i pozostawiona swobodnej ocenie, spowodowałaby wymierzenie najostrejszej kary, jaką można zastosować w stosunku do pracownika.

W chwili obecnej tylko paragraf 52 uchwały nr 187 Rady Ministrów z dn. 12 maja 1959 r. w sprawie rewizji finansowo-księgowych państwowych jednostek organizacyjnych (Monitor Polski Nr 58, poz. 278) przewiduje skreślenie z listy biegłego-księgowego na podstawie decyzji Ministra Finansów. Zwrócić jednak należy uwagę na zasadniczą różnicę, jaka tu zachodzi, różnicę polegającą nie tylko na tym, że decyzja w wypadku biegłego-księgowego wydawana jest przez naczelny organ administracji państwowej po wysłuchaniu opinii Stowarzyszenia Księgowych (przy czym jedynie w wypadkach podanych w uchwale), ale również, i to przede wszystkim, na skutkach takiego skreślenia. Bo skreślenie z listy pozbawia księgowego jedynie prawa wydawania opinii, kontroli sprawozdań i dokonywania ekspertyz na żądanie władz i sądów, natomiast nie powoduje ono zwolnienia go z pracy ze stanowiska bez możliwości objęcia tej pracy ponownie.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, projekt nie ustala, jakie fakty — poza takimi, jak łączenie funkcji radcy prawnego z podejmowaniem się obsługi prawnej przedsiębiorstw gospodarki nie uspołecznionej lub zastę-

powanie osób oskarżonych o popełnienie przestępstw gospodarczych — podrywają zaufanie wymagane od radcy prawnego. Przepis ten, jak wynika z jego brzmienia, jest wymierzony wyłącznie przeciwko radcom prawnym-adwokatom.

Jeżeli chodzi o pierwsze z tych ograniczeń, to stanowiłoby ono w zasadzie nie dające się przeprowadzić inaczej niż w drodze ustawowej rozszerzenie przepisu art. 61 ust. 1 i 2 oraz art. 51 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury. Art. 61 ust. 2 przewiduje bowiem zakaz udzielania pomocy prawnej osobie fizycznej lub przedsiębiorstwu nie uspołecznionemu tylko przez tych adwokatów, którzy wykonują czynności radcy prawnego we władzach państwowych. Rozszerzenie więc tego zakazu, będące ograniczeniem prawa adwokata zagwarantowanego mu ustawą, nie mogłoby nastąpić w formie uchwały Rady Ministrów.

Zastępstwo zaś osób oskarżonych o popełnienie przestępstw gospodarczych (pomijając błędność sformułowania, gdyż oskarżonego adwokat broni, a nie zastępuje) — jako podstawa zakazu wykonywania funkcji radcy prawnego — nie da się w ogóle uzasadnić.

Po pierwsze — przyjęcie tej podstawy pozbawiłoby pomocy prawnej przedsiębiorstwa i inne jednostki gospodarki uspołecznionej w małych miastach, gdzie jest tylko kilku adwokatów lub członków wymiaru sprawiedliwości, a brak innych prawników, którzy mogliby objąć stanowiska radców prawnych. W tych warunkach bowiem adwokat, który jest radcą prawnym, albo nie mógłby się podjąć obrony w procesie karnym o przestępstwo gospodarcze, albo też musiałby zrezygnować ze stanowiska radcy prawnego. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku powstałaby szkoda dla społeczeństwa, bo albo przedsiębiorstwo straciłoby opiekę prawną i miało trudności ze znalezieniem osoby, która by się tej opieki podjęła, albo oskarżony pozostawałby bez obrony. Szczególnie jaszkrawo wystąpiłoby to w sprawach, w których udział adwokata jest obligatoryjny albo w których adwokat wyznaczany jest z urzędu.

Po drugie — adwokat, będący współuczestnikiem wymiaru sprawiedliwości, broni często osób, które są uniewinniane. Pozbawienie obrony mogłoby w konsekwencji spowodować wydanie wyroku skazującego w stosunku do osoby niewinnej. Tymczasem represja karna, aby osiągnąć swój skutek, musi być celna. Skazanie więc osoby niewinnej jest nie tylko sprzeczne z interesem publicznym, ale mogłoby się stać zachętą dla właściwego sprawcy do dalszego działania na szkodę mienia społecznego, ponieważ dotychczasowe jego nadużycia uszły mu bezkarnie.

Naczelna Rada Adwokacka we wspomnianej wyżej uchwale z dn. 25.IV.1950 r. zakazała w sposób wyraźny adwokatom-radcom prawnym występowania w sprawach sądowych przeciwko jednostkom organizacyjnym tego samego resortu. Przy stosowaniu więc tej zasady trudno

mówić o jakiegokolwiek kolizji pracy radcy prawnego i adwokata wykonującego swój zawód.

Nie należy jednak zapominać, że adwokat, pełniąc funkcje radcy prawnego, wykonuje również zawód adwokata, wobec czego do pracy jego odnoszą się nie tylko przepisy regulujące pracę pracowników umysłowych w jednostce obsługiwanej, ale również przepisy ustawy o ustroju adwokatury regulujące wzajemny stosunek między adwokatem a osobą prawną lub fizyczną, która korzysta z jego usług zawodowych. Adwokat-radca prawny musi więc stosować się przy wykonywaniu swoich funkcji do przepisów rozdziału 6 ustawy o ustroju adwokatury, a w szczególności wypełniać obowiązki zawarte w art. 51 i 53.

Adwokat-radca prawny nie może dopuszczać do powstania kolizji interesów jednostki obsługiwanej i jakiegokolwiek innej osoby. Rozwinięciem tej zasady jest cytowana wyżej uchwała NRA z dnia 25 kwietnia 1950 r.

Stanowisko to, oparte na interpretacji obecnego art. 51 ustawy o ustroju adwokatury, znalazło swoje potwierdzenie w uchwale Wydziału Wykonawczego NRA z dnia 5 września 1958 r. Uchwała ta głosi: „Wprawdzie art. 47 (obecnie: 51) u.o.u.a. zawiera zakaz udzielania pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej samej lub związanej z nią sprawie, jednakże przepis ten, określając jeden z wypadków, nie wyłącza bynajmniej innych wypadków, w których zakaz jest usprawiedliwiony zasadami godności stanu i etyki zawodowej”.

Podobne stanowisko zajęła Wyższa Komisja Dyscyplinarna w orzeczeniu z dn. 7.X.1958 r.: „Udzielanie przez adwokata jakichkolwiek porad osobie, której interesy w sprawie karnej pozostają w kolizji z interesami własnego klienta, jest niezgodne z obowiązkami zawodowymi adwokata, podrywają zaufanie do adwokatury i z tego powodu zasługują na represję dyscyplinarną”.

Adwokat musi pamiętać, że w stosunkach zawodowych z jednostką gospodarki uspołecznionej, w której pełni obowiązki radcy prawnego, obowiązuje go również art. 53 u.o.u.a. Nie ma więc prawa ujawniać i ewentualnie wykorzystywać w sprawach innego klienta tych wszystkich danych, które mu są znane w związku z wykonywaniem obsługi prawnej jednostek gospodarki uspołecznionej. W szczególności za niedopuszczalne uznać należy wykorzystywanie przez adwokata-obrońcę lub pełnomocnika osób fizycznych tych wszystkich dokumentów i wiadomości, o których się dowiedział w związku z wykonywaniem funkcji radcy prawnego (nawet w innej jednostce gospodarczej), jeśli wiadomości te są związane z jego urzędowaniem i stanowią ściśle wewnętrzne wiadomości.

Jest rzeczą oczywistą, że po to, by zapewnić ściśle przestrzeganie

wszystkich wyżej omówionych zasad pracy radcy prawnego, by nadzór wykonywany nad działalnością radcy przez rady adwokackie, jednostki nadrzędne, a przede wszystkim przez same jednostki zatrudniające był skuteczny, trzeba rozporządzać możliwie najpełniejszym materiałem dotyczącym tej działalności. Otrzymywanie takiego materiału może zapewnić obowiązek zawiadamiania właściwych jednostek o uchybieniach w pracy i nadużywaniu zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji radcy prawnego.

Otóż w obowiązującym prawie znajdujemy przepis nakazujący zawiadamianie o stwierdzonych naruszeniach: obowiązku troski o mienie społeczne, dyscypliny finansowej albo zasad współżycia społecznego. Jest to § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 3.V.1960 r. w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego (Dz. U. Nr 26, poz. 148). Zawiadomienie takie zobowiązuje do ustalenia przez jednostki gospodarki uspołecznionej osoby winnego pracownika i wyciągnięcia w stosunku do niego właściwych konsekwencji.

Tę zasadę można by śmiało rozszerzyć i przyjąć, żeby organ prowadzący rejestrację, z własnej inicjatywy lub po rozpatrzeniu złożonego w tym względzie wniosku, zawiadamiał jednostki nadrzędne nad przedsiębiorstwami zatrudniającymi radcę prawnego o faktach, które podrywają zaufanie do pracownika sprawującego funkcje radcy prawnego; jeżeli radca prawny jest jednocześnie adwokatem, takie samo zawiadomienie wysyła się do rady adwokackiej. Z kolei zarówno jednostka nadrzędna, jak i rada adwokacka obowiązane są zawiadomić w ciągu trzech miesięcy od daty otrzymania pisma o podjętych decyzjach i wyciągniętych konsekwencjach w stosunku do radcy prawnego. Jeżeli te konsekwencje i podjęte kroki uznane zostaną za niewystarczające, sprawę kieruje się do właściwej władzy naczelnej.

Organ rejestrujący nie miałby wtedy prawa sam wyciągać konsekwencji w stosunku do radcy prawnego, a jedynie mógłby kontrolować wykonanie odpowiednich wniosków.

Naczelna Rada Adwokacka w swej uchwale z dn. 14.V.1960 r., rozważając sprawę kumulacji radcostw prawnych, ustaliła, że „dla adwokata, który jednocześnie prowadzi praktykę adwokacką w zespole lub indywidualnie, łączna suma wynagrodzeń z radcostw prawnych nie powinna przekraczać sumy zł 3 000 miesięcznie. W wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach właściwa wojewódzka rada adwokacka mogłaby udzielić zezwolenia na uzyskiwanie przez poszczególnego praktykującego adwokata sumy wyższej. Niezastosowanie się adwokata do wydanych w tym względzie poleceń rady adwokackiej stanowi naruszenie obowiązków zawodowych i podlega sankcji dyscyplinarnej”.

Szczegółowe uzasadnienie tej uchwały, jak również omówienie jej przez adwokata Karola Stacha, znajdujemy w nrze 7—8 „Palestry” z 1960 roku.

W związku z postępującymi pracami nad projektem aktu normatywnego w sprawie obsługi prawnej jednostek państwowych, w inny sposób regulujący system kumulowania radcostw prawnych (46 lub 68 godzin na tydzień*) — Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym w dniu 11.XII.1960 r. zawiesiła wykonanie swej uchwały z dn. 14.V.1960 r. na czas do następnego posiedzenia plenarnego, zalecając jednak radom adwokackim natychmiastowe usuwanie nadmiernych przerostów w omawianej sprawie.

Zasadniczym motywem podjęcia uchwały z 11.XII.1960 r. było zapobieżenie rozbieżnościom, jakie mogłyby powstać przy wykonywaniu zasad uchwały z dn. 14.V.1960 r., a następnie — w razie innego uregulowania omawianego zagadnienia w przepisach ogólnopaństwowych regulujących pracę radców prawnych.

Ustalenie doskonałego kryterium do oceny, ile radcostw prawnych może mieć jedna osoba, jest bardzo trudne. Różnie bowiem kształtuje się praca radcy prawnego w różnych typach jednostek gospodarki społecznej.

Nie ulega wątpliwości, że ilość godzin pracy radcy prawnego, a tym samym możliwość posiadania przez niego określonej liczby radcostw, musi być pochodną od wysokości ustalonego wynagrodzenia. W naszym ustroju społeczno-gospodarczym wynagrodzenie za pracę jest podstawą utrzymania obywatela. Radca prawny powinien wiedzieć, ile za swoją pracę ma otrzymywać wynagrodzenia, bo w zależności od tego będzie układać swoje stosunki bytowe. Łączy się to również z dostosowaniem liczby posiadanych radcostw prawnych do wymagań uchwały. Nie można mówić o uporządkowaniu tego zagadnienia bez uprzedniego ustalenia zarobków, jakie radca prawny będzie miał za wykonywanie swoich obowiązków. Dlatego też albo należy określić wynagrodzenie w samym akcie prawnym regulującym obsługę prawną jednostek gospodarki społecznej, albo też odroczyć wprowadzenie w życie postanowień tego aktu w części regulującej liczbę posiadanych radcostw do czasu ustalenia wynagrodzenia.

Ze sprawą liczby radcostw czy ilości godzin pracy radcy prawnego łączą się ściśle konsekwencje prawne, jakie mają być stosowane wobec osób, które przekroczyły dozwoloną liczbę posiadanych radcostw czy

* Maksymalna liczba 68 godzin przewidziana jest w projekcie uchwały dla radców prawnych nie wykonujących zawodu adwokata, liczba zaś 46 godzin dla adwokatów wykonujących zawód.

ilość godzin (46 lub 68 tygodniowo). Przewiduje się więc w tym wypadku wezwanie do tego, by umowy o pracę radcy prawnego zostały dostosowane do wymiaru łącznego czasu przewidzianego w przepisach prawnych, a po bezskutecznym upływie określonego terminu następowaloby skreślenie radcy prawnego z rejestru.

I tu spotykamy się z ostrym i zupełnie zbędnym przepisem, uprawniającym do pozbawienia możliwości wykonywania funkcji radcy prawnego w ogóle tylko dlatego, że ilość łączna jego godzin pracy przekracza ilość ustaloną np. o 2 lub 3 godziny.

Nie stosujemy od razu najsurowszych rygorów tam, gdzie można osiągnąć ten sam skutek innymi środkami.

Przy kumulacji radcostw prawnych chodzi przecież o dostosowanie ilości godzin pracy do wymagań uchwały. Czyż naprawdę, przy przekroczeniu tej ilości i niezastosowaniu się do poleceń jej zmniejszenia trzeba pozbawiać go wszystkich radcostw? Przecież organ prowadzący rejestr może wezwać radcę prawnego do rozwiązania jednej z umów o radcostwo, a gdy radca prawny tego nie uczyni — wystąpić z wnioskiem do dyrektora (według swego uznania) jednostki zatrudniającej o rozwiązanie z nim umowy o pracę przy zachowaniu ustawowego terminu wypowiedzenia. Wniosek taki powinien być wiążący i wykonany przez dyrektora w określonym terminie.

Naturalnie, niezastosowanie się radcy prawnego do dobrowolnego rozwiązania umowy o radcostwo w razie przekroczenia ustalonej normy godzinowej można potraktować jako jeden z faktów podrywających zaufanie potrzebne do wykonywania funkcji radcy prawnego i zawiadomić o tym odpowiednie jednostki w celu wyciągnięcia właściwych konsekwencji.

Te fragmentaryczne rozważania dotyczące tylko niektórych najbardziej nowatorskich zagadnień projektu należałoby zakończyć stwierdzeniem bezspornego — wydaje się — faktu, że grupa pracowników umysłowych zaszeregowanych jako radcy prawni nie wyróżnia się chyba niczym szczególnie ujemnym w porównaniu z innymi grupami pracowników umysłowych. Są wśród nich lepsi i gorsi, bardziej i mniej rzetelni, bieglejsi i mniej biegli w sztuce. Zarobki ich są stosunkowo niskie, praca ciężka i odpowiedzialna. Dlaczegożby zatem ich właśnie traktować najsurowiej, ich wyjątkowo pozbawiać ustawowo zagwarantowanych praw wykonywania pracy zgodnie z kwalifikacjami? Nic chyba nie usprawiedliwia zastosowania tak bezwzględnych metod administracyjnych.